Nr 278 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

…w, Piątek 3 Grudnia 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru **20 groszy**
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

N… A REFORMA

Opozycja sejmowa

Kraków, 1 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej rozlegiy się po raz pierwszy **silniejsze odgłosy opozycji, prowadzonej przez P. P. S.,** a wspieranej przez większość stronnictw, przynajmniej w tym sensie, że żadne atakowanemu rządowi nie uważało za potrzebne lub możliwe pośpieszyć z pomocą.

Wynikło z porządku obrad, że atak opozycji poszedł przedewszystkiem na ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza. Gdy z ust socjalistycznego mówcy, pos. Pragera, zaczęły sypać się zarzuty, ogólne o naruszaniu konstytucji, a nawet obrażaniu ciał ustawodawczych, minister Meysztowicz, nie ostrzelany widocznie w ogniu bitew parlamentarnych, obraził się i oświadczył, że **dalej nie będzie brał udziału w obradach komisji.** W ciągu dialogu, który rozwinął się po tem oświadczeniu ministra, oświadczył on wprawdzie, że nie czuje się obrażonym, jednak mimo to posiedzenie opuścił i po południu udziału w niem nie brał.

O ile z dotychczasowych sprawozdań można wnosić, mowa posła Pragera była **wprawdzie twarda i ostra,** ale nie wykraczała nigdzie poza granice osobistej przyzwoitości. Najlepszy dowód w tem, że przewodniczący komisji, chcąc dać świadectwo swoich dobrych chęci w sprawie czuwania nad honorem ministrów, długo szukał w tej mowie, zanim znalazł w niej wyrażenie »wstrętne wykręty«, za które też następczo przywołał mówcę do porządku.

Z ogólno ludzkiego stanowiska można zrozumieć, że ministra Meysztowicza zabolało najwięcej to, iż pos. Prager, mówiąc o względności pojęcia przestępstwa politycznego, przytoczył jako przykład udział niektórych znakomitych Polaków w uroczystości odsłonięcia pomnika Katarzyny, co w oczach ówczesnej sprawiedliwości oficjalnej uchodziło za czyn nie tylko zbożny i godziwy, lecz nawet chwalebny, w oczach zaś ogromnej większości społeczeństwa polskiego było przestępstwem. Ale **parlamentarna walka na języki prowadzi się nie na żarty.** Niejednemu się w niej dostanie i to boleśnie. Z tego jednak nie wynika, aby minister, którego rapier oratorski opozycjonisty drasnął dotkliwie, ograniczał się do czysto osobistego traktowania sprawy. Minister bowiem bierze udział w posiedzeniu ciała ustawodawczego czy jego komisji **nie jako osoba prywatna** w salonie na zaproszenie gospodarza i pod jego gwarancją, że żadnego z gości nie spotka tam żadna osobista przykrość, **ale jako członek rządu,** czerpiącego swą władzę z zaufania, jakie ma do niego większość parlamentu i podlegającego kontroli tego parlamentu. Jak dotąd zaś Polska nie przestała jeszcze być państwem parlamentarnem, przynajmniej formalnie.

Gdy przed wielu laty poseł wszechniemiecki Wolff obraził w mowie parlamentarnej ówczesnego prezydenta ministrów austrjackiego dra Kazimierza hrabiego Badeniego, ten nie oświadczył bynajmniej, że odtąd nie bierze udziału w posiedzeniach parlamentu i jego komisyj, lecz wyzwał poprostu dra Wolffa na pojedynek. Słynny z twardości węgierski mąż stanu hrabia Tisza, który jako prezydent parlamentu bezpośrednio po strzale oddanym do niego przez posła na sali posiedzeń z całym spokojem zadzwonił dla przywołania wzburzonych posłów do porządku i oświadczył, że »posiedzenie trwa dalej«, gdy był szefem rządu, obrażał się na opozycjonistów często, ale zawsze tylko z tym skutkiem, że rąbał ich potem szablą w pojedynkach, albo dawał się rąbać, ale na parlament jako taki nie przyszło mu do głowy się obrażać. Morał z tego wszystkiego ten, że pan Meysztowicz może gniewać się na pana Pragera, ale minister Meysztowicz ma obowiązek spokojnie i z całem opanowaniem nerwów wysłuchiwać tego, co mówi poseł Prager na posiedzeniu komisji. Dalszem nie tylko prawem, lecz obowiązkiem ministra jest odpowiadać na zarzuty i bronić przed niemi zarówno swego resortu jak całego rządu.

Pod tym względem obyczaj parlamentarny stawia go nawet w położeniu uprzywilejowanem, ponieważ pozwala mu zabierać głos bezpośrednio po każdym mówcy, któremu uważa za potrzebne odpowiadać. Minister mógłby demonstrować swoje uczucia przez absentowania się w komisji parlamentarnej tylko wtedy, gdyby mógł twierdzić i udowodnić, że przewodniczący komisji nie daje mu dostatecznie szerokiej możności odpowiedzi i obrony. Ponieważ jednak wczoraj w komisji budżetowej nic podobnego nie zaszło, przeto demonstracja ministra Meysztowicza pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadami, na których w każdem państwie konstytucyjnem i parlamentarnem opiera się stosunek rządu do parlamentu.

Wogóle obraz tego stosunku mąci się u nas coraz bardziej i niebezpieczniej. Rząd, który nie pochodzi z Sejmu i nie ma w nim większości, zamiast rozwiązać go i rozpisać wybory do nowego z tą nadzieją, że ten nowy okaże się przyjemniejszym dla niego, utrzymuje Sejm, ale systemem różnych aktów lekceważenia chce go zastraszyć i przyuczyć do uległości.

Z drugiej strony Sejm, jakkolwiek już dzisiaj istnieje w nim większość za rozwiązaniem się samoczynnem, nie wykonuje tego »harakiri«, ponieważ poważne i wpływowe czynniki parlamentarne obawiają się, iż po odejściu tego Sejmu nowy nie zbierze się w terminie przez konstytucję przewidzianym, że więc znikną ostatecznie nawet pozory konstytucjonalizmu i parlamentarnej kontroli.

Jak tam jest, tak jest, w każdym razie to jest pewnem, że atmosfera między Sejmem a rządem **zaczyna się szybko rozgrzewać.** Niebawem mogą istotnie nastąpić zapowiadane już a tak w Warszawie ulubione... »sensacje« polityczne. **(s-i).**

Przyjęcie budżetu ministerstwa sprawiedliwości przez komisję

Warszawa, 1 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu **komisji budżetowej Sejmu** po incydencie z min. Meysztowiczem, o czem piszemy w artykule wstępnym, zabrał głos przewodniczący pos. **Rymar,** który stwierdził »jednomyślną opinję komisji«, że **nie było chęci obrażenia rządu ani jego przedstawicieli** i że nawzajem komisja ma prawo wymagania **właściwego do niej stosunku«.**

Następnie po dyskusji szczegółowej **przyjęto w drugiem czytaniu budżet ministerstwa sprawiedliwości,** przyczem poczyniono następujące zmiany: Paragr. 1. **Uposażenia centrali. Zmniejszono wydatki o 100 zł., dla Sądu Najwyższego dodano 9 etatów. W kosztach żywienia więźniów zmniejszono sumę o 135.000 zł.,** jako wskazówkę, iż nie należy przetrzymywać zbyt wielkiej ilości ludzi w prewencyjnych więzieniach.

SPRAWY EMERYTALNE.

Na posiedzeniu wieczornem komisja załatwiła też część 17-tą i 18-tą budżetu, dotyczącą emerytur i rent inwalidzkich. Referował poseł **Regier** (IPS).

Pos. dr **Sommerstein** poruszył kwestję **emerytur urzędników b. dzielnicy austrjackiej.** Stanowią one 67 proc. emerytur państw zaborczych. Co do nich nie ulega żadnej kwestji, że służyli własnemu społeczeństwu i należałoby ich emerytury zrównać z emeryturami polskiemi.

Wiceminister skarbu **Góar** oświadczył, że rząd nie ma zamiaru w opracowywanym obecnie projekcie noweli do ustawy emerytalnej pogarszać w jakikolwiek sposób sytuacji emerytów. W noweli zamierza się tylko ze względu na niezbadaną równomierność **wprowadzić płace emerytalne od zaliczonych lat służby zawodowej, w zamian za co będą skasowane opłaty emerytalne od emerytur** i od posunięć w szczeblach i awansach.

Pos. dr **Sommerstein** jeszcze raz **domaga się zrównania emerytur w Małopolsce i w całem państwie,** a to ze względu na zobowiązania międzynarodowe, na powagę państwa, oraz z uwagi na okoliczność, że **emeryci wnieśli majątki w postaci budynków kolejowych, budowanych z funduszów emerytalnych.** Co do inwalidów, to zwraca uwagę, że w Izbie skarbowej w Krakowie dotychczas jest **niezałatwionych 29 tysięcy podań inwalidów.**

Po dyskusji **komisja przyjęła oba budżety bez zmian.**

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek. Pod obrady wejdzie budżet **ministerstwa reform rolnych.**

P. Dmowski myśli o odbudowie centroprawu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia. W kołach politycznych twierdzą, że p. Roman **Dmowski** otrzymał od Z. L. N. **wolną rękę do rokowań o wspólny front z grupą Dubanowicza.**

P. Dmowski rozmawiać ma **również z Ch. D.** Ostatnim etapem jego pracy ma być nawiązanie stałego kontaktu politycznego z Piastem.

———o———

Wytyczne francuskiej polityki zagranicznej

„Włochy mają prawo do złego humoru“. — Francja a Niemcy. — Problem bezpieczeństwa

Paryż, 1 grudnia. (PAT.) Podczas dyskusji w Izbie deputowanych nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, zabrał głos **Briand,** podkreślając, że w przeciwieństwie do zapewnień komunistów, Izba **na domagała się nigdy ewakuacji Syrji** i powzięła postanowienia wręcz odmienne. Francja — mówił Briand — zamierza wprowadzić w Syrji ustrój liberalny. Omawiając położenie w Chinach, Briand stwierdził, że władze francuskie podjęły wprowadzenie tam polityki **solidarności międzynarodowej.**

Nawiązując do niedawnych incydentów francusko-włoskich, Briand oświadczył: **Kochamy Włochy, które mają niezaprzeczalne prawo wybrania sobie formy rządu i mają również prawo podlegać napadom złego humoru.** Są jednak chwile, w których należy **się powstrzymać.** Nasz ambasador otrzymał zadośćuczynienie i **dobre stosunki zostały przywrócone.** Włochy uznają, że w swych rodzinnych zamieszkach poszły **zbyt daleko.** Oba kraje powołane są do życia w dobrych stosunkach. W danej chwili — mówił Briand — wszystkie wysiłki winne być skierowane ku ustaleniu **trwałego spokoju w Europie.**

Lecz bez zbliżenia francusko-niemieckiego nie będzie stałego pokoju. Fakt, że Niemcy podpisały dobrowolnie układ w Locarno, w którym uznają nasze granice, i że **wyrzekły się stosowania siły przy załatwianiu zatargów,** nie jest sprawą podrzędną. Francja dała przykład i zachęciła inne narody do zawierania układów rozjemczych. Czasami zwykła rozmowa, jak w Thoiry, może spowodować zmianę sytuacji między Francją a Niemcami.

———o———

Groźny ruch antyeuropejski w Chinach

Lądowanie posiłków cudzoziemskich w Hankau

Londyn, 1 grudnia (PAT). Wedle wiadomości z Hankau, **wzmaga się tam ruch antyeuropejski i rozszerza się strajk.**

W poniedziałek popołudniu i we wtorek **oddziały eskadr cudzoziemskich,** stacjonowane w pobliżu Hankau, **wzmocnione zostały przez torpedowce amerykańskie i angielskie,** przybyłe z Szanghaju. **Eskadry cudzoziemskie wysadziły na ląd oddziały piechoty, które obsadziły dzielnicę angielską, francuską i japońską.** Liczba Europejczyków, zamieszkujących Hankau, sięga 1.000 osób. Nowy brytyjski minister pełnomocny w Chinach, p. Miles Lampson, spodziewany jest dziś w Szanghaju.

Anglja spodziewa się poważnych wydarzeń w Hankau

Londyn, 1 grudnia (PAT). Zapytany w Izbie gmin przez Ramsay Macdonalda **o sytuację w Hankau,** sir Austen Chamberlain odpowiedział, że wedle wiadomości, posiadanych przez rząd, **istotnie należy się tam spodziewać poważnych wypadków w związku z rozwiniętą w ubiegłym tygodniu akcją przeciw cudzoziemcom** w Hankau i okolicach. Do kroków, wymierzonych przeciw interesom cudzoziemców i zapowiadających **poważne następstwa,** Chamberlain zalicza przedewszystkiem utworzenie związku niższych funkcjonarjuszy chińskich komór celnych. Związek ten wysuwa **hasło usunięcia wszystkich cudzoziemców z urzędów celnych i zastąpienia ich wyłącznie Chińczykami oraz oddania urzędów celnych pod kontrolę chińską.** Przed gmachem urzędu celnego Chińczycy ustawili swoje bojówki, które jednak następnie cofnięto, co poczytane było jako zapowiedź odprężenia sytuacji. Żądania związku zostały uznane za możliwe do przyjęcia, choć w kołach cudzoziemskich wypowiadano obawę, że agitatorom chińskim chodzi raczej o stworzenie precedensu dla wysunięcia szeregu nowych żądań, mogących stać się hasłem **żywiołowego ruchu antycudzoziemskiego.**

Do trudności tych należy dodać **ogłoszenie strajku powszechnego.** Wedle raportu przedstawicieli władz angielskich przyłączyła się doń **chińska służba domowa, a żywioły komunistyczne dążą energicznie do narzucenia strajku przez użycie teroru.**

Odpowiadając na dalsze pytania, Chamberlain oświadczył, iż koła angielskie w Hankau liczą się **z możliwością wybuchu krwawych rozruchów.**

W związku z tem wskazują, że siły morskie państw cudzoziemskich, stacjonowane na rzece Yang Tse, nie dają rękojmi skutecznej obrony. Na pytanie, w jakim stopniu i jak szybko wzmocniony zostanie oddział eskadry brytyjskiej na Yang Tse, Chamberlain poinformował Izbę, że sprawa ta wzięta została natychmiast pod uwagę przez rząd, który odbył narady z admiralicją.

Dymisja wicemin. Gayczaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj **przeniesienie w stan nieczynny wiceministra p. Gayczaka.** Sprawowanie funkcji wiceministra oświaty powierzył wicepremjer Bartel dyrektorowi departamentu szkół powszechnych p. **Złobickiemu.**

Projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia. Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych ma być rozpatrywana w najbliższych dniach na Radzie ministrów. Okazuje się, że projekt, jaki chce przeprowadzić minister handlu Kwiatkowski i żądania pracowników umysłowych różnią się bardzo znacznie między sobą. W szczególności różnice polegają na tem, że pracownicy domagają się 2/3 przedstawicieli w radzie, a trzecią część miejsc pozostawiają dla pracodawców. Dalej domagają się oni, aby wszyscy pracownicy umysłowi, bez względu na wysokość pensji, podlegali obowiązkowi ubezpieczenia, podczas gdy projekt rządowy odrzuca pewną część pracowników. Wkońcu pracownicy domagają się emerytury już po 35-ciu latach pracy, podczas gdy rząd ofiaruje ją po 40-tu latach.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— To jest też tajemnica, której nie mogę pojąć.

— Spodziewam się, że miss Bewes jest zdrowa? To czarująca osóbka, jeżeli wolno mi się tak wyrazić.

— Tak, czuje się dobrze. Przyjechała ze mną do Florencji. Gdy załatwię moje interesy, powrócę do niej, wpierw jednak muszę tu odbyć pewną wycieczkę, spłacić dług wspomnieniom...

Jan Ringrose nastawił uszu, nie okazał jednak żywszego zainteresowania. Lord też nie dodał nic więcej. Wogóle detektyw spostrzegł, że jego gość staje się coraz mniej rozmowny i że coraz częściej zapada w zadumę. Od czasu do czasu lord otrząsał się z zamyślenia, podejmował rozmowę z ożywieniem, za chwilę jednak znowu chmura ciężkich myśli mroczyła jego dobroduszną, otwartą twarz. Jan Ringrose odczuł na mocy instynktownego odruchu, że człowiek ten przeżywa własną przeszłość. Znał już ten wyraz twarzy, widywał go u Artura Bittona w chwilach, gdy na ustach byłego kamerdynera drżało wyznanie. Czyżby lord przeżywał ten sam moment psychologiczny i zapragnął nagle odkryć przed kimś tajnię swego okrutnego, mrocznego serca? Jan Ringrose spojrzał z niedowierzaniem na swego gościa. Podobne przypuszczenie było ze wszech miar nieprawdopodobne, choć możliwe. Czyżby ten człowiek w obliczu niebezpieczeństwa miał ulec prymitywnemu instynktowi i szukać sobie sprzymierzeńca, powiernika? W każdym razie nie mógł nim być ten skryty wróg, który właśnie zmącił jego dotychczasowy spokój.

A jednak lord istotnie powoli skierował rozmowę na swój osobisty temat.

— Pan i zresztą ogół ludzi uważa mnie, — rzekł — za żartownisia, a to nie odpowiada prawdzie w najmniejszej mierze. Życie doświadczyło mnie ciężko i nikt może nie spogląda z takim żalem w przeszłość jak ja. Jestem jakimś dziwnym typem, oryginalnym zlepkiem. Natura obdarzyła mnie zdolnością do namiętnych pasyj, a nie stworzyła w mym charakterze przeciwwagi, nie dała mi siły panowania nad sobą. Ach! Straszny to dar. Ja, który rozmawiam tu z panem, doświadczyłem na własnej osobie potwornych konsekwencyj opętania jedną ideą.

— Jan odpowiedział mechanicznie:

— To zależy od tego, jaka to idea.

Obaj panowie znajdowali się sami w gabinecie — pili kawę, likiery i palili papierosy.

— Dominująca nad wszystkiem idea, wszechwładna namiętność, jak, to się mówi — rzekł po chwili detektyw — może być szlachetnem dziedzictwem czy darem natury. Ludzie obdarzeni nią zdążają naprzód, a o ile idzie ona po linji postępu, stają się solą tej ziemi.

Lord Brooke przytaknął.

— To prawda, — rzekł — ale w moim wypadku namiętność, aczkolwiek nie zupełnie antyspołeczna, jest w istocie bezużyteczną, a gdy staje się jedynem prawem życia, gdy zdobywa piekielne władztwo nad duszą, gdy zaćmiewa rozum, gdy uniemożliwia spełnianie obowiązków, gdy rządzi niepodzielnie życiem i czynami...

Lord Brooke westchnął i umilkł.

— Naturalnie — rzekł Ringrose — w takim wypadku może stać się przekleństwem i postawić dotkniętego nią człowieka w ciężkim konflikcie z sumieniem.

Rozmowa ta poczęła nabierać coraz dziwniejszych, coraz mniej realnych cech. Lord odkrył w swem sercu struny, których istnienia detektyw nie podejrzewał nigdy. Jeżeli grał — jakże genjalna była ta gra!

W pewnej chwili przerwał zwierzenia, zrobił kilka uwag, tyczących się charakterologji, a następnie wyznał że nigdy nie miał prawdziwego przyjaciela.

— Tak jest w istocie, — rzekł — dotąd nigdy nie przywiązałem się do żadnej istoty ludzkiej. Mam opinję dobrego człowieka, ale to nie dowodzi, że mam gorące serce — przeciwnie — zimne raczej. I tak jest. Na ludzi patrzę, jak na pionki, które są pożyteczne lub szkodliwe dla moich celów, a zdrowy sens mówi mi, że człowiek, który dziś na nic mi się nie nadaje, jutro może stać się nieodzownym. Nigdy z nikim nie miałem żadnego zatargu. Kobiety nie wchodziły w moje życie, wyjąwszy te wypadki, gdy posługiwałem się niemi dla osiągnięcia moich celów. Z jedną tylko utrzymywałem bliższe stosunki altruistycznych przyczyn — dla jej dobra, nie dla mego. Opowiem panu tę sprawę, jeżeli pan się tem interesuje — ale na razie pragnę tylko stwierdzić, że ta obojętność w stosunku do ludzi załamała się w chwili gdy się zetknąłem z panem, gdy pan przybył do Brooke-Norton — pan, człowiek nie należący do mojej ciasnej sfery, człowiek, któremu życie i praca dały szerszy pogląd na świat, człowiek, który przeciął ścieżkę mego życia pod odpowiednim kątem, aczkolwiek na nieskończenie krótki, bo zaledwie parudniowy okres czasu. Słowem coś w panu, czy też we mnie odpowiedziało zgodnym tonem na otrzymaną podnietę. Zainteresowałem się panem, a serce me drgnęło przyjaznem uczuciem, nieznanem mi dotąd.

— Pan mi wyświadcza zbyt wiele zaszczytu, szepnął Ringrose — zapytując sam siebie czy śni, czy też czuwa.

— Och! Nie! To raczej dręczy mnie samego. Kim bowiem pan jest i kim pan może być dla mnie? Szczerze mówiąc, ucieszyłem się gdy pan wyjechał, sądziłem bowiem, że prędzej o panu zapomnę. Tak jednak nie było. Tkwił pan jak ćwiek w mojej głowie i pytałem siebie po sto razy z rosnącą niecierpliwością na czem polega ta cecha różniąca pana od innych ludzi, która tak pociąga? Czy pan nie sądzi, że mówię głupstwa?

— Nie — wypowiada pan swoje odczucia. Pocóżby pan miał to mówić, gdyby istotnie nie czuł pan tego?

— Skoro pan wyjechał, począłem czekać pańskiego powrotu. Dlaczego? Nie mogłem zrozumieć tego w danym momencie. Może i teraz dobrze nie rozumiem — wiem jednak, że gdy zobaczyłem pana niespodzianie tego ranka na ulicy, tuż przed sobą, doznałem jakiegoś rozkosznego wrażenia. Nie mogłem ukryć mych uczuć i nie starałem się o to. Były one jednak głębsze, niż się to pozornie wydawało. Czy nie nudzę pana?

Ringrose pomyślał chwilkę, nim odpowiedział. Stwierdził, że podobne uczucia osoba jego budziła w sercu Artura Bittona, ale tam były one szczere. Tutaj wobec oczywistości faktu, że lord wiedział, z kim ma do czynienia, szczerość była wykluczona. Szukał więc przeto w głowie istotnych motywów. Znalazł je i postanowił zmienić przedmiot rozmowy. Nadał przeto swej fizjonomji wyraz zakłopotania.

— Jestem zwyczajnym człowiekiem, wasza lordowska mość i nigdy nie spotkałem — takich ludzi jak pan. I ja polubiłem pana serdecznie, nikt bowiem na świecie nie okazał mi tyle przyjaźni, ale drogi naszego życia są tak różne... Wyjadę stąd pojutrze zapewne. Gdyby oddanie panu jakiejś usługi leżało w mojej mocy, byłbym niezmiernie szczęśliwy.

Zamilkł. Bezsensowność tej rozmowy niecierpliwiła go.

— Postanowiłem — rzekł po chwili, przerywając głuche milczenie, jakie nastąpiło po tej uwadze — postanowiłem zrobić na ostatek małą wycieczkę do Santa Margherita. Słyszałem, że zębatą kolejką można się dostać do Belvedere di Lorizo, skąd ma się rozciągać prześliczny widok.

(C. d. n.)

Walka o tytuł barona na Łotwie

Rozpatrywana jest w Sejmie łotewskim sprawa tytułów przy nazwiskach. Sfery konserwatystów stanowczo żądają utrzymania starych, nadanych tytułów, jak »von«, baron i graf, jako części stanowiska. Lewica zwalcza te dążenia z uporem, godnym ważniejszej sprawy. W związku z tą niezałatwioną sprawa wstrzymane zostało wydawanie paszportów, któro dotychczas utrzymywały tytuł jako część nazwiska. Z chwilą interpelacj lewicowych posłów w Sejmie, sprawa stała się znowu aktualna i niebawem wejdzie na wokandę łotewskiego parlamentu.

Jak wiadomo, w swoim czasie wydaną została uchwała Narodowego Zebrania Łotwy o zniesieniu tytułów. Zniesione zostały dawne pozostałości rosyjskie, tytuły ekscelencji »prewoschoditielstwa«, »wysokobłagorodja«, »rzeczywistych radców« i »tajnych radców«. Inaczej przedstawia się sprawa rodowych tytułów, jak: hrabia, baron i »von«. Znaczna część prawników łotewskich jest zdania, że rodowe tytuły stanowią część nazwiska, którego nie wolno zmieniać na podstawie dekretu rządowego. Druga część prawników rozpatruje tę sprawę z innego punktu widzenia. Tytuły rodowe nadawane były przez cesarza rosyjskiego, lub w szczególnych, zresztą licznych bardzo wypadkach, przez korporacje bałtyckiej szlachty, za specjalne zasługi.

Fakt więc, że tytuły rodowe zostawały nadawane zgóry, dowodzi, jak twierdzą lewicowe partje Łotwy, że »von« nie może stanowić części nazwiska, a jedynie tytuł, który jako nadany przez nieistniejącą dzisiaj władzę, czy instytucję, powinien być anulowany, zgodnie z konstytucją łotewską, która uznaje równość wszystkich obywateli.

Sprawa tytułów rodowych jest przyczyną wielkiej dyskusji w prasie łotewskiej. Ma być rozstrzygniętą jednocześnie ze sprawą o pisowni nazwisk niemieckich w języku łotewskim, oraz wejść w życie jako uchwała Sejmu.

Przypuszczać należy, że tytuły rodowe na Łotwie zostaną zniesione wskutek nacisku, z jakim tę sprawę traktują łotewskie partje lewicowe.

K. D.

Rada finansowa

Warszawa, 1 grudnia.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono między innemi projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu Rady finansowej przy ministerstwie skarbu. Rozporządzenie to, które niebawem ma być ogłoszone, składa się z 6 następujących artykułów:

Art. 1 określa, że Rada finansowa, jako organ doradczy przy ministrze skarbu, składa się z 10 członków, zamianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra skarbu:

Art. 2: Zadaniem Rady finansowej jest wydawanie opinji o ważniejszych kwestjach finansowych, oraz w sprawach ustawodawstwa skarbowego.

Art. 3: Członkowie Rady finansowej są mianowani na przeciąg lat trzech. W razie ustąpienia członka Rady przed tym terminem, mianuje się na opróżnione miejsce nowego członka na pozostałą część okresu urzędowania.

Art. 4: Radę finansową zwołuje minister skarbu w miarę potrzeby, nie rzadziej niż raz na miesiąc, lub też na żądanie, wniesione do ministra skarbu przynajmniej przez połowę członków Rady finansowej.

Art. 5: Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia. Jednocześnie traci moc obowiązującą artykuł 7 ustawy z 17 grudnia 1921 roku o środkach naprawy gospodarki skarbowej.

Art. 6 poleca wykonanie powyższego ministrowi skarbu.

Wprowadzenie nadzoru nad bankami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia. Zapowiedziany przez ministra skarbu w czasie jego ostatniego ekspose **nadzór nad bankami** przez specjalny instytut bankowy został wreszcie **zorganizowany.** Zamiast doraźnych rewizyj w bankach odbywać się obecnie będą przy pomocy powiększonego personalu **stałe nadzory rewizyjne.** W chwili obecnej rozpoczęte zostały tego rodzaju rewizje w jednym z prywatnych banków w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

Ze wspomnień historycznych

Przed 96 laty, w związku z wybuchem powstania listopadowego, po Warszawie rozplakatowano afisze, zawiadamiające o objęciu władzy dyktatorskiej przez Chłopickiego. Treść tego obwieszczenia opiewała, przy zachowaniu pisowni, następująco:

Gdy krytyczne dzisieysze położenie nasze wymaga iak naywiększéy we wszystkim Energii i pośpiechu, gdy wszystko co tylko Działania tamować może, fatalnym Rzeczy powszechnéy stać by się mogło; nie z ambicyi, i chciwości władzy, bo te dalekie Odemnie, ale z względu na Okoliczności, idąc nadto przykładem Rzymian, którzy w niebespieczeństwie Oyczyzny Dyktatorowi iednemu powierzali naywyższą Władzę, Ja dziś wam Polacy, wam mężne Rycerstwo Polskie, Oświadczam, iż na dni krótkie, to iest do zebrania się Izb Seymowych: biorę na Siebie urząd Dyktatora; za otworzeniem zaś Seymu urząd Ten wręce Onego złożę. — Wierzcie mi Rodacy iż władzy Téy iedynie na dobro wasze użyię. —

NIECH ŻYJE OYCZYZNA!

Dyktator
CHŁOPICKI

Warszawa dnia 5 grudnia 1830 r.

Zamach na regenta japońskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Tokio, 1 grudnia. Na księcia regenta usiłował dokonać zamachu **kapłan buddyjski, który** skoczył do samochodu, wiozącego księcia i **chciał księcia zasztyletować.** Zamach udaremniono. Sprawca zamachu oświadczył, że **otrzymał od Buddy rozkaz zamordowania księcia.**

Zamach na regenta jest już drugim z rzędu w ciągu ośmiu dni.

Olbrzymi pożar cytadeli w Magdeburgu

Berlin, 1 grudnia (AW). Wczoraj późnym wieczorem **wybuchł w dawnej cytadeli w Magdeburgu olbrzymi pożar,** do którego ugaszenia wezwana została straż pożarna z Magdeburga i okolicy. **Ogień objął kilka budynków,** w których znajdowała się fabryka mebli, przyczem akcja ratownicza była utrudniona **z powodu eksplozji nagromadzonych beczek benzyny,** przygotowanej dla obsługi motocyklowej. Do walki z żywiołem zaprzągnięto **20 motorowych sikawek.** Z powodu gęstych kłębów dymu **strażacy musieli przywdziać maski gazowe.** W czasie akcji kilkunastu strażaków zostało poparzonych. Pożar trwa.

Dziś dalszy ciąg zbiórki na budowę domu ks. Kuznowicza.

Od wykształcenia zawodowego i wychowania młodzieży polskiej zależy potęga i siła narodu.

KRONIKA

Kraków, 1 grudnia.

Zjazd episkopatu polskiego w Warszawie

W sali konwiktu przy ul. Traugutta rozpoczęły się w dniu 30 listopada obrady nadzwyczajnego zjazdu biskupów polskich z udziałem ks. prymasa Hlonda, kardynała Kakowskiego, arcybiskupów Twardowskiego, Teodorowicza, Sapiehy, Jałbrzykowskiego; biskupów: Nowowiejskiego, Nowaka, Wałęgi, Przeździeckiego, Fulmana, Łozińskiego, Tymienieckiego, Łukomskiego, Kubiny, Okoniewskiego, Lisieckiego oraz biskupa obrządku greckokatolickiego, Łakoty z Przemyśla.

Zjazd obradować będzie jeszcze 1 grudnia. Obradom przewodniczył ks. kardynał Kakowski. Głównym tematem obrad były sprawy związane z wykonaniem konkordatu, jak również opracowanie ostrego protestu przeciw odłamom prasy, która propaguje schizmę i sekciarstwo.

O uposażenie nauczycieli

Pisma warszawskie donoszą:

Minister Bartel ma odbyć w najbliższym czasie naradę z ministrem skarbu w sprawie podwyższenia uposażeń nauczycieli już od dnia 1 grudnia br.

Zamknięcie szkoły rolniczej w Czernichowie

Z dniem 27 listopada zamkniętą została szkoła rolnicza w Czernichowie i jej uczniów rozpuszczono do domów. Ponowne otwarcie szkoły nastąpi d. 7 bm. po konferencji z rodzinami, która to konferencja wyznaczona została na 6 bm.

Powodem zamknięcia szkoły, jak informuje „Il. Kurjer Codz.", miała być groźba strajku studentów na tle zatargu między dyrekcją a delegacją studentów. Delegacja owa udała się w ubiegłym tygodniu do dyrekcji w sprawie poprawy wiktu w internacie. Dyrekcja przyrzekła sprawę zbadać, jednak relegowała sześciu uczestników tej delegacji. Wówczas inni uczniowie ujęli się za wydalonymi i zagrozili strajkiem w razie nie przyjęcia z powrotem ich kolegów. — Dyrekcja zakładu zaprosiła delegata z ministerstwa oświaty w Warszawie, który też odbył konferencję z dyrektorem. W następstwie tej konferencji nakazano wszystkim uczniom bezzwłocznie opuścić zakład. Studentów zawiadomiono, iż o przyszłem ich przyjęciu zadecyduje konferencja nauczycielska, a o wyniku jej każdy z uczniów zawiadomiony będzie listownie.

Projekt powiększenia liczby kardynałów

Jak się „Unidet Press" z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje, postanowił papież pomnożyć liczbę kardynałów a mianowicie: zamiast 70-ciu, liczyć będzie kolegium kardynalskie 78-miu członków. W ten sposób kraje poza europejskie, a mianowicie: północna i południowa Ameryka, Kanada i Australja będą miały zabezpieczony większy wpływ w kolegjum kardynalskiem.

MIANOWANIE DYREKTORA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dotychczasowego dyrektora bibljoteki uniwersyteckiej w Poznaniu, p. Kunzego, dyrektorem Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.

O TRZYNASTĄ PENSJĘ DLA URZĘDNIKÓW MAGISTRATU. Tow. urzędników magistratu krakowskiego wniosło podanie do prezydjum miasta i Rady miejskiej o przyznanie urzędnikom miejskim dodatku drożyźnianego w formie trzynastej pensji. — Uwzględniwszy ciężkie położenie urzędników i faktu, że inne magistraty, jak warszawski, poznański i lwowski co roku pracownikom swoim podobne dodatki wypłacają, zaś urzędnicy magistratu krakowskiego za czasów komisarjatu rządu dodatek takowy nie otrzymywali, spodziewać się należy, że prezydent miasta wobec prośby tej przychylnie zajmie stanowisko.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Na wczorajszy targ dowieziono na place targowe niewiele artykułów spożywczych. Ceny drobiu, oraz nabiału wykazywały tendencję zwyżkową.

PROGRAM „CZARNEJ KAWY" Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 5 w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim, zapowiada się bardzo interesująco. Na program ostatniego podwieczorku złożyły się koncert znakomitego tercetu pp.: Schüssla (skrzypce), A. Sinkowa (wiolonczela) i Petznera (fortepian), oraz solowe występy p. Schüssera (skrzypce) prof. Sinkowa (wiolonczela i piła), dalej występy utalentowanych i sympatycznych artystów, p. M. Senowskiej, M. Senowskiego i R. Jaglarza. Nadto w wieczorze wziął udział art.-śpiewak, Wł. Purchla. Zakończył program Zbyszko Lechański, malutki tancerz, uczeń art. R. Jaglarza, odtańczeniem popisowego kozaka. Wszystkich występujących wykonawców darzyła publiczność silnemi oklaskami.

ŁAŹNIA GMINNA. Ze sprawozdania, na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej gminy izr. złożonego, okazuje się, że z łaźni gminnej korzystało w czasie od 1 stycznia do 30 września br. 112.000 osób, a nadto za skromną opłatą 800 dzieci bez różnicy wyznania, do szkół powszechnych Dz. VII i VIII uczęszczających, tudzież bezpłatnie 1.600 dzieci półkolonji wakacyjnych i 700 sierót. Łaźnię tę, odrestaurowaną w ostatnich czasach, prowadzi gmina izr. we własnym zarządzie. Po dyskusji, w której stwierdzono wzorowy sposób prowadzenia zakładu, przyjęła Rada sprawozdanie do wiadomości.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała Adama Wawrykiewicza, lat 25, za kradzież kurtki wartości 120 zł na szkodę Piotra Dudziaka, dalej aresztowano Mateusza Tatrachę, lat 19, za kradzież 32 zł na szkodę B. Starcka. W dalszym ciągu aresztowano Kazimierza Karasia, lat 15, za kradzież garderoby na szkodę Józefa Zalińskiego, wreszcie Emilję Stanek za kradzież garderoby, wartości 500 złotych na szkodę M. Zapolskiej.

PLON „PRACY" ZŁODZIEJSKIEJ. Ludwikowi Wandyczowi, zamieszkałemu przy ul. Sławkowskiej, skradziono z mieszkania garderobę wartości 404 zł. Janowi Rażnemu z Pleszowa skradziono z wozu w ulicy Garncarskiej, kożuch. Józefowi Niedopytalskiemu skradziono podczas drzemki na plantach portfel z 35 zł i dokumentami. W poczekalni oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza, skradziono Tomaszowi Łobodzie, gospodarzowi z Tropiecznej, w powiecie miechowskim, 95 zł. Władysławowi Skibie zaś, gospodarzowi ze wsi Cecenin w powiecie kieleckim, kwotę 70 zł. Izaakowi Steinerowi, zamieszkałemu przy ul. Estery 19, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 200 złotych.

W RECENZJI WCZORAJSZEJ Z „AKROPOLIS" WYSPIAŃSKIEGO wskutek wypadnięcia jednego wiersza w przedostatnim wstępie wkradła się niejasność. Miało brzmieć w całości:

„A przedewszystkiem nie należało pominąć tak ważnego komentarza o nastrojowym coprawda charakterze, jakim są przepiękne scenarjusze poetyckie na wstępie poszczególnych aktów. Jeśli zaś je pomija się, należy je zastąpić — szczególnie na popularnych przedstawieniach — „żywem słowem", t. j. nie żadną prelekcją naukową, lecz swego rodzaju introdukcją nastrojową, ujmującą poszczególne obrazy w zwartą syntezę, a zarzucającą widowni kierunek i natężenie uwagi".

Z kraju

ODZNACZENIA RUMUŃSKIE DLA PRAWNIKÓW POLSKICH. Król rumuński Fordynand nadał prezesowi najwyższego Trybunału Administracyjnego i polskiego instytutu administr., Janowi Kopczyńskiemu, wielki krzyż oficerski orderu Korony rumuńskiej; dziekanowi wydziału nauk polit. i społecznych wolnej Wszechnicy polskiej i wiceprezesowi polskiego instytutu administr., prof. dr Tadeuszowi Hilarowiczowi i dziekanowi wydziału prawniczego uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. dr Wacławowi Komarnickiemu krzyżo komandorskie Orderu gwiazdy rumuńskiej; zaś adwokatowi Romanowi Kuratowskiemu i p. Edwardowi Neymarkowi krzyże komandorskie orderu Korony rumuńskiej.

Rumuński instytut administracyjny mianował wszystkich wyżej wymienionych, tudzież prezesa sądu najwyższego, prof. dra Aleksandra Mogilnickiego swoimi członkami honorowymi. Zaznaczyć należy, że prezes dr Mogilnicki już dawniej otrzymał wysoki order rumuński.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO WARSZAWY. Małżonka posła węgierskiego w Warszawie, p. Belitska wznawia od piątku swe stałe popołudniowe przyjęcia. Małżonka bułgarskiego charge d'affaires, pani Robew, przyjmować będzie w każdy pierwszy czwartek miesiąca, po południu i małżonka posła niemieckiego, pani Roucher, wznowiła swe niedzielne, przedpołudniowe przyjęcia. Na przyjęciu ostatniej niedzieli, jak notują pisma warszawskie, byli obecni liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, nadto wielu oficerów polskich, oraz wiele osób z kół towarzyskich polskich z Januszem Radziwiłłem na czele.

NIEMA WOLNYCH ETATÓW W KORPUSIE OFICERSKIM. Wobec licznych wypadków wnoszenia podań przez oficerów rezerwy o przyjęcie do służby czynnej, ministerstwo spraw wojskowych podaje do wiadomości zainteresowanych, że z powodu sytuacji budżetowej oraz zapełnienia etatów w poszczególnych broniach i służbach, powoływanie oficerów rezerwy do służby czynnej zostało wstrzymane. Ogłoszenie niniejszego komunikatu ma na celu uniknięcie niepotrzebnej korespondencji, jaką powoduje wnoszenie podań, które z reguły nie będą uwzględniane.

NARADY W SPRAWIE NOWEGO ROZKŁADU JAZDY POCIĄGÓW. W ministerstwie komunikacji pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego, p. Czapskiego i z udziałem przedstawiciela gen. dyr. poczt i telegrafów, odbywa się obecnie konferencja w sprawie nowego rozkładu pociągów, który będzie obowiązywał od dnia 15 maja 1927 r. Konferencja potrwa kilka dni.

SŁOWIAŃSKI ZJJAZD GEOGRAFÓW. Z Warszawy donoszą nam: Minister komunikacji, p. Romocki przyjął wczoraj na audjencji profesorów Sawickiego i Goetla w sprawie organizacji słowiańskiego zjazdu geografów i etnografów, który odbędzie się w roku 1927 w Warszawie.

ZJAZD PREZESÓW OKRĘGOWYCH URZĘDÓW ZIEMSKICH odbędzie się dnia 3 bm. w Warszawie. Na zjeździe tym minister reform rolnych zaznajomi prezesów z zamiarami rządu w sprawie zrealizowania ustawy o reformie rolnej.

DOMY LUDOWE IM. REYMONTA. Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj odbyło się tu pierwsze posiedzenie komitetu uczczenia pamięci Władysława Reymonta. Między innemi omawiana była szeroko sprawa tworzenia domów ludowych im. Reymonta.

DWUDZIESTOLECIE POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO. Zasłużone Polskie Towarzystwo Krajoznawcze kończy w grudniu br. 20-lecie swej pożytecznej działalności. — Połowa tego okresu upłynęła w epoce ucisku za rządów rosyjskich, wojny i okupacji, a pomimo ciężkich warunków Towarzystwo nie przerwało swej pożytecznej działalności. W ciągu 20-lecia powstało 60 oddziałów prowincjonalnych. Niektórych bytowanie przecięła wojna, inne powstały już po odzyskaniu niepodległości państwa.

Z okazji 20-lecia swej pracy, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zwołuje zjazd krajoznawczy do Warszawy na 5 grudnia, a 1 grudnia otwiera w Resursie Obywatelskiej wystawę fotograficzną p. t. „Piękno Polski".

NAGRODY W ZACHĘCIE WARSZAWSKIEJ. Na tegorocznym salonie w Zachęcie warszawskiej przyznane będą następujące nagrody: nagroda prezesa Rady ministrów 1.000 zł, nagroda miasta Warszawy 1.000 zł, Wydawnictwa „Kurjera Warszawskiego" 500 zł, oraz nagrody Tow. Zach. Sztuk Pięknych: dyplomy honorowe, medal złoty, trzy medale srebrne i pięć medali bronzowych. Sąd konkursowy rozpocznie swe prace w najbliższych dniach, a po ich ukończeniu nastąpi przyznanie nagród.

ZNACZEK POCZTOWY Z PODOBIZNĄ CHOPINA. Na skutek inicjatywy Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, generalna dyrekcja poczt i telegrafów zgodziła się na wydanie znaczka pocztowego z podobizną Chopina, zaprojektowanego przez p. Zygmunta Kamińskiego i wykonanego starannie na papierze kredowym. Znaczek wejdzie w obieg w połowie grudnia i będzie używany jako znaczek normalny do dnia 17 października 1927 r. — rocznicy śmierci Chopina.

ZWŁOKI ŻYDOWSKIE DLA CELÓW NAUKOWYCH. Z Warszawy donoszą: W ubiegłą niedzielę rabinat powziął doniosłą uchwałę w sprawie przewlekłego zatargu o wydawanie dla celów naukowych zwłok zmarłych żydów. Rabinat postanowił, że dla celów naukowych mają być wydawane zwłoki zmarłych prostytutek, sutenerów, złodziejów i morderców.

W poniedziałek wydano instytutowi anatomji opisowej po raz pierwszy w Polsce zwłoki zmarłego żyda, dwudziestoletniego złodzieja.

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Z Warszawy telefonują: Kilka kilometrów od Warszawy w miejscowości Pustelnik, zamordowało trzech bandytów: Stefan, Bronisław i Wacław Borysiowie niejakiego Stanisława Ostrowskiego, wracającego w nocy polną drogą do domu. W miejscu, gdzie droga prowadzi przez most, napadło na niego trzech zbrodniarzy, którzy powalili go na ziemię i zakłóli nożami. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Z KRONIKI BANDYTYZMU. Nasz korespondent warszawski donosi: Ubiegłej nocy dokonano krwawego napadu bandyckiego na zagrodę Daniela Tatarko, najzamożniejszego właściciela gospodarstwa w Wólce Dostojewskiej, powiatu pińskiego. Czterech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w krótkie kawaleryjskie karabiny, wpadło w nocy do mieszkania Tatarka, poczem zatrzasnąwszy za sobą drzwi, powalili gospodarza na ziemię i przykładając mu lufy karabinów do głowy, dali ognia. Nie mając pewności, czy Tatarko wyzionął ducha, ze zwierzęcą zaciętością skłuli trupa bagnetami. Następnie zamordowali w bestjalski sposób żonę gospodarza, Barbarę i rzucili się do rabowania. Ofiarą rabunku padło tysiąc dolarów i trochę biżuterji. Policja wykryła już bandytów, między nimi dwóch sąsiadów Tatarka. Bandytom grozi sąd doraźny.

WYROK ŚMIERCI. Z Poznania donoszą: Przed sądem okręgowym w Lesznie odbyła się rozprawa przeciwko braciom Walerjanowi i Janowi Gąskom, oskarżonym o zamordowanie 70-letniego gospodarza z Fałstynowa, Gotlieba Simona. Obaj bracia zostali skazani na śmierć. Trzeci wspólnik, Kramski, zdołał zbiec.

POPISY GŁODOMORA W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Głodomór, Leon Gensler, występujący pod pseudonimem Jurand, po 30 dniach głodówki, w czasie której pił tylko wodę i palił papierosy, opuścił swą szklanną klatkę. Głodomorowi ubyło 13 klg. wagi.

KURATOR SZKOLNY NA WOŁYNIU USTĘPUJE? Nowy kurator okręgu szkolnego wołyńskiego, p. Koetro, ma podobno przejść w najbliższym czasie w stan nieczynny.

ZMIANY W DOWÓDZTWACH WILEŃSKICH. Do czasu mianowania nowego komendanta garnizonu m. Wilna, stanowisko to objął generał brygady Tokarzewski. Dowództwo obszaru warownego objął pułkownik J. Ożyński.

FAŁSZOWANIE PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH. Wileńskie urzędy pocztowe otrzymały od generalnej dyrekcji zawiadomienie, że w urzędach pocztowo-telegraficznych: Wodzisław, Stolin, Bereza Kartuska, Dawidgródek i Nieśwież, ujawniono nadużycia z przekazami pieniężnymi pocztowymi i telegraficznymi.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI JANA KASPROWICZA. Staraniem Koła VI. TSL. im. J. Słowackiego w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 5 grudnia o godz. 11 przedpoł. w auli uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta Akademji ku czci Jana Kasprowicza. W programie wezmą udział: prof. un. Jag. dr Tadeusz Sinko, który wygłosi przemówienie o Janie Kasprowiczu, nadto chór krak. Tow. śpiew. „Echo" pod kier. dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, oraz pp.: Stan. Ablamowiwicz-Mayerowa, pianistka, Zofja Bandrowska-Osmecka, art. oper. Marja Kliszewicz pianistka, Ludwika Śniadecka art. dram. teatru J. Słowackiego i Artur Socha art. dram. teatru J. Słowackiego. Niewątpliwie publiczność pospieszy tłumnie, aby złożyć hołd pamięci genjalnego poety i wielkiego obywatela.

Z TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. W dniu 27 listopada odbyło się w sali Kopernika w Collegium Novum w obecności kuratora prof. dra Dyboskiego zwyczajne walne zebranie członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i dokonano wyboru nowych władz Tow. w następującym składzie: prezes: Szubartowski Alojzy, wiceprezesi: Dobrowolski Adam i Duszyk Władysław, sekretarze: Smolec Stefan i Cholewa Tadeusz, skarbnik: Polowiec Franciszek, kontrolor kasy: Korpała Józef, kontrolor kuchni: Świtał Stanisław, kierownik domów: Wójcik Kazimierz, kierownik kuchni: Kropaczek Adam, bibljotekarz: Jedziniak Andrzej, kierownik czytelni: Skupień Józef, przewodniczący komisji kontrolującej: Żmuda Franciszek.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i następne dni tygodnia „Akropolis“, które zdobywa sobie sukces, należny wieszczej poezji Wyspiańskiego i honorowi jego miasta rodzinnego. Na obu pierwszych przedstawieniach widownia przepełniona po brzegi z rosnącym entuzjazmem poddawała się czarowi wizji wawelskich, owacyjnie przyjmując wszystkich wykonawców z dyr. Nowakowskim i reż. Sosnowskim na czele. Licznym też pokupem cieszy się wydany przez teatr artystyczny program, który w wytwornej szacie typograficznej przynosi bogatą treść literacką i ilustracyjną, związaną z realizacją „Akropolis“ na naszej scenie. Dyrekcja otrzymała w dniu premjery liczne telegramy gratulacyjne od wybitnych osób świata artystycznego i teatralnego, z których wielu zapowiedziało swój przyjazd na najbliższe przedstawienie.

JANINA KOROLEWICZ-WAYDOWA, znakomita śpiewaczka, wystąpi w Krakowie dwukrotnie z udziałem Marcelego Sowilskiego, tenora opery warszawskiej, ulubieńca melomanów krakowskich z czasów gościny opery warszawskiej w Krakowie, oraz Aleksadra Michałowskiego, świetnego basisty opery warszawskiej. Znakomici artyści wykonają estradowo w Starym Teatrze w sobotę, 4 bm. operę „Żydówkę“, w niedzielę zaś, t. j. 5 bm. „Aidę“.

ŚW. MIKOŁAJ WE WZOROWEJ 4-KLASOWEJ SZKOLE TSL. przy ul. Wolskiej 19, zjawi się 5 grudnia w niedzielę o godz. 3 popoł., aby obdzielić podarunkami najmłodszą dziatwę Ogródka frebIowskiego ,jak i resztę młodzieży szkolnej. — Dzieci powitają św. Mikołaja szeregiem produkcyj deklamacyjno-muzykalnych. — W uroczystości bierze udział także i Ogródek freblowski TSL z Ogrodu Strzeleckiego. Opakowane i adresowane podarunki przyjmuje kancelarja szkoły 4 grudnia między godz. 4—6 po południu.

„U ŹRÓDEŁ NOWEJ MUZYKI“ (Claudo Debussy). Wykład na temat powyższy wypowie w Kollegium wykładów naukowych (Rynek Gł. A-B L. 39) prof. dr Józef Reiss we czwartek dnia 2 bm. o godz. 7 wieczór. Ilustracja muzyczna: Z. Kuczmierczykówna (śpiew), O. Łapicka (fortepian), prof. B. Wallek-Walewski (akompanjament).

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 1 grudnia: „Akropolis“.
Czwartek, 2 grudnia: „Akropolis“.
Piątek, 3 grudnia: „Akropolis“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“

Środa 1 grudnia: „Orłow“.
Czwartek, 2 grudnia: „Orłow“.

Ze świata

UROCZYSTOŚĆ CHOPINOWSKA W WIEDNIU. W dniu 8 grudnia br. poselstwo polskie w Wiedniu urządza w Akademie-Theater uroczystą akademję ku czci Chopina. Akademję wypełni przemówienie rektora Marxa, dra J. Twardowskiego i recital fortepianowy J. Smeterlina. Ponadto orkiestra uczniów akademji odegra utwory Chopina.

OBCHÓD ROCZNICY LISTOPADOWEJ W RZYMIE. Jak donoszą z Rzymu, w poniedziałek z okazji rocznicy powstania listopadowego odbyło się w kościele polskim św. Stanisława uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił generał Zmartwychwstańców, ks. Jagoyto, błogosławieństwa udzielił ks. biskup Dułowski, poczem podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Wróblowski. Na nabożeństwie obecny był ambasador Skrzyński wraz z członkami poselstwa i konsulatu, kler i kolonja polska.

POGRZEB POETKI CZESKIEJ Krasnohorskiej, tłómaczki „Pana Tadeusza“, odbył się w poniedziałek w Pradze. W uroczystości pogrzebowej wziął udział poseł polski, Lasocki, który złożył na trumnie wieniec.

DRUGI OKWIT ŚLIW. Z Budapesztu donoszą: W związku z anormalnie wysoką temperaturą w niektórych częściach komitatu Zala, kwitną po raz drugi drzewa owocowe. W jednym z gospodarstw tego komitatu zauważono nawet na śliwach 8 dojrzałych śliwek, pochodzących z drugiego okwitu.

BOGULJUBOW ZWYCIĘZCĄ W TURNIEJU SZACHOWYM W BERLINIE. Z Berlina donoszą: Wczoraj zakończył się tu międzynarodowy turniej szachowy. Zwycięzcą został Boguljubow, który w ostatniej decydującej walce z Rubinsteinem doprowadził do remis. W ten sposób zajął Boguljubow pierwsze miejsce z 7 punktami, drugie miejsce zdobył Rubinstein.

Rozgrywka między Saemischem a Spielmanem trwała przeszło 4 godziny bez rezultatu. Powtórzono ją wieczorem. Wygrał Spielman po 100 pociągnięciach. Tak więc trzecim i czwartym miejscem podzielili się Ahnes, Grünfeld i Spielman.

FILMOWANIE ZAWARTOŚCI ŻOŁĄDKA. — Dzienniki niemieckie donoszą o nowym sposobie badania zawartości żołądka żywego człowieka i obserwowania odbywających się tam procesów trawienia. Jest to przyrząd dra Eisnera z Berlina, składający się z długiej rurki, jakiej używają lekarze do prześwietlania pęcherza. Na końcu rurki zawieszony jest minjaturowy aparat fotograficzny z 7 filmami, które przy pomocy mechanizmu można dowolnie skierowywać. Oświetlenia dostarcza minjaturowa żarówka. W ciągu jednej sekundy otrzymuje się film.

POŻAR OKRĘTU. Z Gibraltaru donoszą, że wczoraj wieczorem przejęto tam wzywające o ratunek sygnały statku „Maastam“, który płynął z Nowego Orleanu do Rotterdamu. Statek objęty jest pożarem.

WĘDRÓWKI BEZDOMNYCH DZIECI W ROSJI. Pisma moskiewskie donoszą, że miasto Baku przepełnione jest dziećmi opuszczonemi, które przywędrowały tam z Rosji północnej, w celu chronienia siebie przed zimnem. Milicja w Baku oblicza liczbę dzieci w wieku od 8 do 14 lat, nocujących na ulicach miasta, na prawie 2 tysiące.

SZLACHETNY GEST JAPOŃCZYKÓW. — W amerykańskim „Dzienniku dla wszystkich“ czytamy: Naród japoński, który nędzarzem jest wobec bogatych Stanów, zaszczytnie postawił się w publicznej opinji. Amerykański Czerwony Krzyż przyniósł znaczną pomoc ofiarom wielkiego trzęsienia ziemi w Japonji w 1923 r. — Teraz jedno z pism japońskich w Tokio zebrało i przysłało do Waszyngtonu 43,150 dolarów na ofiary huraganu we Florydzie.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 29 listopada.

(Z Rady miejskiej. — Posiedzenie Rady naczelnej stronnictwa katolicko-ludowego. — Z tarnow. Koła TNSW. — Odznaczenie).

Pod przewodnictwem wiceburmistrza dr Mütza odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Rezygnację p. Rypuszyńskiego z burmistrzowstwa przyjęto, ale ponieważ p. Rypuszyński nie chciał zrezygnować z godności asesora, przeto większość Rady uchwaliła wniosek, usuwający go z tej godności. Z kolei nastąpiło przyjęcie rezygnacji dr Mütza z wiceburmistrzowstwa, a pp. Bialika, Bracha, Michalskiego i Silberpfenniga z godności asesorów. Rezygnacji p. Schantrocha z godności radnego uchwalono nie przyjmować.

Po dłuższem porozumieniu się, uchwalono uzupełnić Radę przez kooptację, poczem kooptowano z I. Koła pp. dr Juljana Kryplewskiego i Józefa Jakubowskiego, z II. Koła: pp. Hermana Józefa i dr Zygmunta Silbigera, a z III. Koła: pp. Pikula Jana, Żarka Stanisława, Borgenichta Leona i dr Schenkla Wolfa. Kooptację zastępców radnych odłożono na posiedzenie następne. Wreszcie uchwalono wypłatę 15-procentowego dodatku komunalnego pracownikom miejskim.

Pod przewodnictwem ks. posła Czuja odbyło się posiedzenie Rady naczelnej stronnictwa Katolicko-Ludowego, przy udziale kilkudziesięciu członków i posłów: Matakiewicza, Greisa i Jasińskiego. Długą dyskusję, chwilami bardzo gorącą, wywołało sprawozdanie pos. Jasińskiego z działalności klubu, szczególnie znanego incydentu z powodu głosowania posłów KL. za budżetem; ostatecznie sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Przewodniczący złożył sprawozdanie z organizacji stronnictwa, stwierdzając stały jego rozwój. Następnie aby się przygotować do przyszłych wyborów, wybrano komisję mandatową, oraz komisję, która ma pertraktować z innemi stronnictwami. W końcu uchwalono wniosek w kierunku przyznania prawa publiczności uniwersytetowi lubelskiemu i wniosek w sprawie prawa małżeńskiego po myśli stronnictwa.

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się posiedzenie tarnow. Koła Tow. Naucz. Szk. Wyższ., na którem przewodniczący poświęcił pamięci śp. tragicznie zmarłego kuratora Sobińskiego serdeczne wspomnienie, poczem prof. Arvay wygłosił bardzo ciekawy odczyt p. t. »Szkoła powszechna a szkoła średnia«. W rezultacie referent oświadczył się za rozbudową szkoły powszechnej bez niszczenia szkoły średniej. Ciekawe były cytaty z planów dla szkół powszechnych, według których dziecko 13-letnie nauce podołać nie może.

W dniach ostatnich odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń, przyznanych przez Państwowy Związek Straży Pożarnych w Warszawie pp. dr Dziamie za 35 lat służby i Wątróbskiemu za 56 lat służby na terenie Straży ochotniczej pożarnej. Dekoracji dokonał dr Wielgus, prezes woj. Związku Straży Pożarnych i wiceprezydent m. Krakowa, w towarzystwie pp. Obidowicza, Kuca, Piwowarczyka, Kalinowskiego i Miguły, przybyłych z Krakowa na tę uroczystość.

Wybór burmistrza miasta Tarnowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów, 1 grudnia. Pod przewodnictwem wiceburmistrza dra **Mütza** odbyło się dziś **posiedzenie Rady miejskiej.** Po złożeniu przyrzeczenia przez kooptowanych członków Rady miejskiej i po kompromisowych przemówieniach odbyły się wybory.

Prawie że jednogłośnie na 43 głosujących został wybrany burmistrzem adwokat dr Juljan Kryplewski, wiceburmistrzem zaś 35 głosami **dr Herman Mütz.**

Jako asesorowie weszli pp. Bialik, Michalski Stanisław, Ciołkosz Wiktor, Silberpfennig Szaja, Margulies Artur, Jakubowski Józef i Lewicki Antoni. Asesorem płatnym został p. Ciołkosz, zaś **zastępcą burmistrza** na wypadek nieobecności wiceburmistrza p. **Jakubowski.**

Wybory odbyły się wśród **wielkiego naprężenia całego miasta.**

Likwidacja incydentu w komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia. Incydent, jaki nastąpił wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej **między ministrem Meysztowiczem i posłem socjalistycznym Pragerem,** należy uważać politycznie za wyczerpany.

Przewodniczący komisji pos. **Rymar przywołał pos. Pragera za użyty zwrot do porządku i przeto zlikwidowano stronę parlamentarną zajścia.**

Z drugiej strony komisja budżetowa **skreślając 100 złotych z preliminarza centrali** ministerstwa sprawiedliwości, uzasadnia tę uchwałę **względami »budżetowemi« a nie politycznemi, wobec tego odpada też ewentualność konsekwencyj politycznych,** jakie na pierwszy rzut oka się nasuwały. Wnioskodawca pos. Frager miał istotnie pierwotnie zamiar dokonania skreślenia pozycji 100 zł. dla demonstracji politycznej, odstąpił jednak od tego zamiaru kiedy mu zwrócono uwagę, że głosowanie nad tym wnioskiem należałoby odłożyć do następnego posiedzenia komisji. Wobec tego pos. **Prager uzasadnienie wniosku zmienił i nazwał** skreślenie »budżetowem«, przez co **odebrał wnioskowi temu znaczenie polityczne.**

Strona »towarzyska« zajścia, tj. stosunek ministra Meysztowicza do komisji budżetowej jest kwestją politycznie nie interesującą.

Anglja daje Włochom kolonje

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 1 grudnia. Korespondent »Chicago Tribune« donosi z Rzymu, że Chamberlain w czasie konferencji z Briandem omówi z nim **sprawę oddania Włochom angielskiej kolonji Keyna.** Oddanie to zatwierdzone zostanie specjalnym traktatem, zabezpieczającym interesy angielskie w tej kolonji.

W ten sposób Włochy zdobędą nowe tereny dal swej emigracji. Statut Keyna będzie miał formę mandatu, nadanego Włochom przez Ligę Narodów.

Program stacji radjofonicznych na czwartek 2 grudnia 1926 r.

Warszawa (400 m) godz. 17.30 do 18.55: Koncert popo. Wykonawcy: Orkiestra P. R. Jan Dworakowski (Dyrekcja), Jadwiga Pankiewiczowa (śpiew) i Fryderyk Kaszowski (trąbka).

Warszawa godz. 20.30 do 22.00: Koncert wieczorny.

Praga (348.9 m) godz. 11.00 do 12.00: Koncert, o godz. 16.30 do 17.30 koncert, g. 20.00: Koncert orkiestry.

Wiedeń (517.2 m) godz. 11.00: Koncert, g. 16.50: Koncert, g. 20.05: »Ingeborg«, komedja Goetza.

Frakfurt (428.6 m). g. 16.30: koncert, godz. 20.15 do 21.15: koncert kwartetu (Schumanna-Brahms), g. 21.15: godzina humoru, g. 22.15 do 22.30: muzyka do tańca.

Monachjum (535.7 m) g. 16.30: koncert, g. 18.15: ballady, g. 20.00: wieczór J. Straussa.

Królowa rumuńska w Paryżu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 1 grudnia. Dziś o godz. 11.30 w nocy przybyła tu królowa rumuńska Marja w towarzystwie ks. Mikołaja i ks. Ileany. Królowę przy opuszczeniu parowca »Berengaria« powitał Angelescu i poinformował o stanie króla oraz o sytuacji w Bukareszcie.

Królowa, opuszczając okręt, odmówiła zastępcom prasy informacyj, jedynie tylko oświadczyła, że jest zadowolona ze swojej podróży.

W Paryżu królowa powitana została przez reprezentantów rządu oraz przez kolonję rumuńską, która zgotowała królowej serdeczną owację.

Król rumuński przeciw fałszywym pogłoskom

Z Bukaresztu donoszą:

Król wystosował dziś do premjera generała Averescu pismo odręczne, w którem oświadcza, że chce rozwiać szkodliwe pogłoski, kursujące po kraju na temat jego choroby i następstwa tronu i wyraża żal, że choroba ta dała powód do poruszenia pewnych planów, które mogłyby **naruszyć podstawy konstytucyjnej monarchji** i dynastji. Król przypomina swoje zasługi dla kraju i wyraża nadzieję, że wszyscy patrjoci staną przy tronie dla pracy nad dobrem ojczyzny.

Plotki berlińskie o Rumunji

Pisma berlińskie donoszą, jakoby w związku z chorobą króla Ferdynanda rumuńskiego rada ministrów ogłosiła się w permanencji, jakoby ściągnięto wojsko z prowincji i ogłoszono stan oblężenia.

Źródła urzędowe rumuńskie stwierdzają, że król Ferdynand jest istotnie chory, ale stan zdrowia jego polepszył się. Czy operacja będzie potrzebna, rozstrzygną zagraniczni profesorowie, powołani do Bukaresztu.

Co się tyczy sprawy następstwa tronu, to jest ona rozstrzygnięta uchwałą parlamentu, który z powodu abdykacji ks. Karola powołał na tron syna jego ks. Michała, a w czasie małoletności ks. Michała, sprawować ma rządy Rada regencyjna.

Podpisanie umowy o nabycie okrętów handlowych dla Polski

Paryż, 1 grudnia (PAT). Ambasador **Chłapowski podpisał ostatecznie umowę** o nabyciu przez rząd polski 5 statków handlowych po 3.000 ton każdy. Statki te budowane będą w stoczniach Chantiers-Naval de Caen et de Blaiville.

Państwowy Instytut wychowania fizycznego

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 1 grudnia. W dniu wczorajszym przy bardzo licznym udziale przedstawicieli organizacyj sportowych odbyła się w ministerstwie spraw wojskowych konferencja w sprawie zamierzonego przez to ministerstwo **utworzenia państwowego instytutu wychowania fizycznego.** Z pewnych informacyj wywnioskować można, że instytut ten posiadał będzie działy: naukowy, wojskowy i cywilny i że nastąpi rozdział kompetencyj między ministerstwem spraw wojskowych i ministerstwem oświaty w sprawach odnoszących się do sportów.

Minister skarbu o postulatach urzędniczych

Z Warszawy donoszą:

Na konferencji pracy minister skarbu p. Czechowicz w odpowiedzi na postulaty urzędników państwowych, oświadczył:

Uwzględnienie tych postulatów w całej rozciągłości nie jest możliwe ze względu na konieczność utrzymania równowagi budżetowej. Podwyższenie płac urzędników i pracowników państwowych w żądanych przez nich rozmiarach wymagałoby dodatkowego wydatku w wysokości około 30 miljonów złotych, a wraz z podwyższeniem emerytur i zaopatrzeń około 35 miljonów zł. misięcznie, t. j. około 420 miljonów rocznie.

Reorganizacja min. przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia. Jak się dowiadujemy, reorganizacja ministerstwa przemysłu i handlu została **definitywnie ukończona.** W związku z tem wstrzymane dotychczas **prawa awansowania urzędników zostały przywrócone.**

P. Geisenheimer powołany do komisji opinjodawczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia. **Do komisji opinjodawczej przy przewodniczącym komitetu ekonomicznego Rady ministrów** wicepremjera Bartla **zaproszony został** wiceprezes Związku przemysłu górniczego na Górnym Śląsku, p. Geisenheimer, natomiast **przedstawiciel przemysłu cukrowniczego do komisji tej nie został dopuszczony.**

Wybory w Skoczowie

Z Cieszyna donoszą:

Wybory gminne w Skrzeczoniu, odbyte w niedzielę, miały przebieg zupełnie spokojny. — Polacy uzyskali 8 mandatów (6 mandatów katolicy, 2 mandaty socjaliści) na ogólną liczbę 24 mandatów.

Polacy uzyskali obecnie około 34 proc. głosów, podczas gdy przy t. zw. spisie ludności naliczono tylko 25 proc. Są tedy wybory obecne korekturą niesprawiedliwego spisu ludności.

TELEGRAMY

Z prawosławia na unję

Z Wilna donoszą, że wedle oświadczenia archimandryty kościoła wschodnio-słowiańskiego, przechodzenie na unję na ziemiach wschodnich ma charakter masowy.

W ciągu niespełna dwóch lat przeszło na unję 20.000 osób, z których utworzono 15 parafij.

Strajk w czeskim przemyśle włókien.

Praga, 1 grudnia (AW). Wszystkie fabryki **włókiennicze zastanowiły ruch a to z powodu częściowego strajku lub częściowego lokautu.**

Konferencja gospodarcza 4 maja 1927

Warszawa, 1 grudnia (AW). Wczoraj wrócił do Warszawy wiceminister **Gliwic,** który z ramienia Polski brał udział w obradach komisji przygotowawczej **do międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie.** Komisja ustaliła już termin konferencji na 4 maja 1927 r., przyczem postanowiono, aby zaproszenia wysłane zostały **do wszystkich bez wyjątku państw,** także niereprezentowanych w Lidze Narodów, z których każde będzie mogło wysłać po pięciu delegatów.

Sprawa Garibaldiego

Z Paryża donoszą:

Garibaldi przyznał się do szeregu czynów, dokonywanych na zamówienie władz faszystowskich. Między innemi, jak się okazuje, Garibaldi organizował żywioły antyfaszystowskie w Jugosławi dla napaści na terytorjum włoskie. W Brukseli Garibaldi jednocześnie brał udział w zebraniu antyfaszystowskiem, oraz porozumiewał się z attache poselstwa włoskiego Alderani. Sędzia śledczy Monier, który prowadzi dochodzenie w sprawie spiskowców katalońskich otrzymał od Garibaldiego zeznania, stwierdzające, iż ogólna suma, jaką wypłaciła mu policja włoska, przewyższa 600.000 lirów. Stwierdzono, że Garibaldi szczegółowo doniósł La Pollo o zamierzonej podróży do Włoch Scivollego, który miał tam przygotować mieszkania dla anarchistów i antyfaszystów włoskich. Garibaldi podpisał protokół, zawierający te wszystkie fakty.

Nowe operacje wojenne w Chinach

Z Moskwy donosi Rps:

Według wiadomości z Charbina, sytuacja w Chinach zaostrzyła się ponownie. Marszałek Czang Tso Lin ogłosił siebie dowódcą wszystkich wojsk Chin północnych i rozpoczął ofensywę w kierunku południowym i wschodnim. W najbliższych dniach należy się spodziewać starcia pomiędzy oddziałami Czang Tso Lina a oddziałami armji kantońskiej, znajdującemi się w prowincji Nankińskiej. Z Kałganu oddziały Czang Tso Lina wyruszyć mają na północ w celu skierowania swej akcji przeciwko rozbitkom armji gen. Fenga.

Sprawy sądowe

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W procesie Bartoszewicza odczytywane są w dalszym ciągu różne dokumenty i zeznania świadków. Ciekawe światło rzuciły odczytane zeznania świadka Jacka Englichta, który oświadczył w 10 departamencie, iż w zakładach mechanicznych rysunki i plany broni podwodnej nie były należycie strzeżone, miał do nich dostęp każdy, tak, że tajemnica ich nie mogła być zachowana. Co do samego biura firmy Marszałk, świadek miał również wielkie podejrzenie, gdyż zbierali się tam liczni cudzoziemcy, prowadzili tajemnicze rozmowy, a nawet jeden ze wspólników natychmiast po wszczęciu śledztwa uciekł do Berlina.

Zakończenie rozprawy odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NA OGÓŁ BEZ ZMIANY.

Kraków, 1 grudnia.

Na rynku prywatnym panowała w dniu dzisiejszym tendencja lekko zwyżkowa w poszczególnych wypadkach. Ruch nieco silniejszy przy żywszem zainteresowaniu. Notowano: Zieleniewski 12.60—12.70, Chybie 4.85, Chodoorów 110, Piasecki 12.00—12.25, Górka 18.00—18.25, Tohan 0.24, Bank Przemysłowy 0.13. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.60 (nieco mocniej), Cegielski 13.00—13.50, Bank Polski 80—81, Lokomotywy 2.00—2.08.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, podaż oraz zainteresowanie słabe, ruch niewielki. W Krakowie notowano dolar 8.99½—9.00.5 gotówka, czeki bankowo 9.02—9.03. Warszawa gotówka 8.99—8.99½, czeki bankowo 9.01.35. Lwów gotówka 8.99, czeki bankowo 9.02. Katowice gotówka 9.00—9.00½, czeki bankowo 9.02. Frank francuski w dalszym ciągu słaby, kalkuluje się na poziomie 32.60 za 100. W stosunku do dnia wczorajszego zniżka 2—3%. Nastrój na wszystkich giełdach podobny jak i u nas. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówkę 8.96, czeki 8.98.

Zurych, 1 grudnia. (PAT). Paryż 19.— Londyn 25.14, Nowy Jork 5.18¼, Belgja 72.10, Włochy 22.10, Hiszpanja 78½, Holandja 207.20, Berlin 123.20, Sztokholm 138.30, Oslo 131¼, Kopenhaga 138, Sofja 3.75, Praga 15.35½, Warszawa 57.50 Budapeszt 72.60, Białogród 9.15½, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 211. Tendencja wzmocniona.

Wiedeń, 1 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95, Fanto 116, Galicja 980, Siersza Górnicza 26. Tendencja spokojna.

W rocznicę zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą

Właśnie mija 299 lat od chwili, gdy młoda flota polska pod dowództwem „Admirała Jego Królewskiej Mości Zygmunta III.", Arndta Dickmana, odważyła się na krok ryzykowny — na spotkanie w otwartym boju z niezwyciężoną armatą Gustawo Adolfa, za którym już szła sława wielkiego króla i wojownika. Już padły pod uderzeniem jego zastępów bogate Inflanty ze swoją stolicą Rygą, już Mitawa w imieniu całej Kurlandji klucze od swoich bram wręczyła zwycięskiemu królowi, a działo się to w czasie, gdy Polska krwawiła się pod Chocimem, wstrzymując napór dzikich wojowników sułtana Osmana, nad którym odniosła zresztą świetne zwycięstwo — za niemi Warmja, warowny Elbląg, Malborg, Tczew — wszystko schyliło się do stóp dumnego Szweda.

Nasza flota, jakkolwiek młoda, złożona przeważnie z nowych okrętów, budowanych w Pucku, odbyła już swój chrzest bojowy w kwietniu tegoż roku, gdy biorąc udział w akcji hetmana Koniecpolskiego, mającej na celu odebranie Pucka Szwedom, wodą podstąpiła pod mury miasta, a „uszykowawszy się porządkiem swoim, strzelbę gęstą na miasto wypuściła", tak, że Szwedzi, widząc na morzu okręty z armatą potężną, zwątpili o sobie", wynikiem czego była ich w następnym dniu kapitulacja.

Naprzeciw niej stała flota szwedzka pod dowództwem wiceadmirała Stiernskjölda, składająca się „z sześciu, ale potężnych" — jak pisze kronikarz — okrętów z artylerją 180 dział na pokładach.

Ranek dnia tego nie zapowiadał pogody. Jesienne mgły wisiały nad morzem, otulając mury Gdańska, w którego porcie pod osłoną warowni szła flota królewska nieprzejrzystą zasłoną. Wiatr ciągnął od strony brzegu, wyrzucając z poza urwistych brzegów Orłowa coraz to nowe kłęby zimnej, mokrej szarzyzny.

Admirał Dicmann, jakkolwiek spokojny o swoją flotę, czuwał we dnie i w nocy: właśnie otrzymał wiadomość od swoich „szczurów morskich", którzy bacznie ruchy floty szwedzkiej śledzili, że opuściła ona swoje stanowiska pod Helem i zbliżyła się ku lądowi. Admirał powziął decyzję. Czas naglił, bo mgły mogły się rozwiać. Zaledwie więc ukończono poranne śpiewy nabożne, huknął strzał armatni — sygnał do podnoszenia kotwic i rozwijania żagli. Nagle na wszystkich okrętach zaszczękały machiny kotwiczne i niebawem długim sznurem, jak stado duchów bezgłośnych, wypłynęły królewskie okręty.

Na czele szła trzymasztowa karabela „Król Dawid", która tej nocy straż miała na Redzie, nad nią admiralski okręt „Św. Jerzy" z admirałem Dickmannem na swoim pokładzie, dalej „Latny Jeleń", „Żeglarska", „Żeglarz", „Arka Noego" i inne.

Wyszedłszy z portu okręty, kurs wzięły na [illegible] widma we mgle gęstej sunęły te statki: ani dźwięku, ani głosu ludzkiego, choć pełne były ludu zbrojnego. Puszkarze z dymiącemi lontami w rękach, schyleni pod pokładami przy swoich działach, czekali tylko komendy, piechota z halabardami w rękach stała milcząco przy burtach. Niedługo od brzegu pomiędzy Brzeznem a Sopotami, mniej więcej na wysokości Oliwy, we mgle zarysowały się kontury żagli jakiegoś okrętu. Był to szwedzki admiralski okręt Stiernskjölda.

Wtedy dopiero dał się słyszeć po raz pierwszy głos z polskiego okrętu: głos admirała donośnem echem zagrzmiał w ciszy poranka: „w imię Boże! Naprzód ku Szwedowi! Przybić do jego burty"!

„Św. Jerzy" wysunął się naprzód i zbliżył się do szwedzkiego „Orlogu". Obydwie załogi oko w oko spojrzały na siebie — po raz pierwszy zobaczyły się wzajem. Z bliskiej odległości grzmiała salwa działa z polskiego okrętu, odpowiedziała jej salwa z orlogu, z obydwóch stron padły trupy i ranni. Zaczęła się bitwa morska, w czasie której — według słów naocznego świadka — „ziemia trzęsła się od wielkiego dział strzelania".

„Św. Jerzy" zaraz po salwie działowej zatoczył półkole i w krótkim przeciągu czasu przybił do prawej burty szwedzkiego okrętu. Działa zamilkły, natomiast zaczęła się palba z muszkietów i pistoletów. Obie strony rzuciły się wzajem na siebie, ażeby w spotkaniu na białą broń wywalczyć zwycięstwo: szczękały miecze po hełmach i pancerzach, krzesały z nich iskry na podobieństwo krzesiwa; spadały ciężkie razy toporów, rozłupujące hełmy i czaszki na dwoje; lance zanurzały się pod pancerzem i w gardziel walczących, wypuszczając z nich strumienie krwi purpurowej; garłacze pluły siekańcami prosto w twarze żołnierskie — płonące, smolne pierścienie spadały z masztu na pokład i na głowy walczącego tłumu. Rąbano się, bito w głuchem zapamiętaniu bez pardonu i bez litości. Był to najważniejszy moment boju morskiego — walka na abortaż!

Już w pierwszem starciu padł ranny admirał szwedzki, Stiernskjöld, a gdy podtrzymywany pod ramię schodził do kajuty, muszkietowa kula przeszyła go na wylot, a kula działowa urwała mu rękę. Ostatkiem sił admirał szwedzki rozkazał wysadzić swój okręt w powietrze, lecz chłopakowi, który z zapalonym lontem śpieszył do prochów, kula armatnia urwała głowę. Admiralski okręt wpadł w ręce polskie. W trakcie tego inny szwedzki okręt „Pelikan" napadł z drugiej strony na „Św. Jerzego", który spotkał go salwą wszystkich dział swoich, tak, że „można było słyszeć, jak ściany okrętowe zatrzeszczały, a ludzie w nim, znajdujący się, lamentować zaczęli", jak świadczy współczesny kronikarz.

„Pelikan" potem wywiesił białą chorągiew na znak poddania się, korzystając jednak z zamętu, zmienił kierunek i zaczął oddalać się. — Z dużej już odległości oddał jeszcze strzał z działa, który trafił wszakże nie w „Św. Jerzego", lecz w admiralski okręt szwedzki, na którym [illegible] strzaskał admirałowi polskiemu obydwie nogi. „Dobry, pobożny i dzielny admirał Jego Królewskiej Mości Zygmunta III." w kilka chwil życie zakończył. Po śmierci obydwóch admirałów walka nie ustała, ale zwycięstwo chylić się zaczęło na stronę polską.

W tym to okresie stoczył zaciętą walkę okręt polski „Żeglarz" z największym szwedzkim orlogiem „Solen", który, widząc swą klęskę, podpalił prochy i wyleciał w powietrze, grzebiąc wraz ze swoimi 23 polskich żołnierzy.

O godzinie 12 bitwa skończyła się pełnem zwycięstwem flotyli polskiej. Łupem Polaków stał się piękny admiralski okręt z 38 działami, kasą i ważnemi dokumentami; wzięto do niewoli dwóch kapitanów, trzech oficerów i 66 żołnierzy, ponadto dwie bandery okrętowe i kilka chorągwi wojskowych. Pozostałe szwedzkie okręty uratowały się ucieczką.

Idea wystawienia utrzymywania własnej floty, zapoczątkowana przez Zygmunta Augusta, osiągnęła swój punkt kulminacyjny za czasów roko i śmiało, znalazły swój wyraz w budowie Władysława IV., którego plany, pomyślane szewarowni Władysławowa i Kazimierzowa na pół wyspie Helskim.

We wszystkich tych zabiegach stały opór — ukryty lub jawny, jako n. p. zamordowanie 11 kaprów królewskich za czasów Zygmunta Augusta — stawiał Gdańsk, którego polityka kupiecka nie wykazywała nigdy mądrości stanu. Nie pomogły fakty takie, jak to, że na Sejmie w Warszawie w roku 1570 delegaci gdańscy zmuszeni byli paść na kolana i klęcząc, odczytać tekst przeprosezna króla, który wskutek tego miasto napowrót do swej łaski przyjął.

Gdańsk też przyczynił się do ostatecznego zniszczenia floty polskiej na morzu Bałtyckiem.

Dopiero wielka wojna za dni naszych i silna armja umożliwiły nam ugruntowanie się mocne na wybrzeżu Bałtyku, który nam do życia państwowego dziś tak jest potrzebny, jak powietrze do życia człowiekowi.

Rok bieżący bez żadnej wątpliwości w dziejach Polski jest rokiem przełomowym i historycznym zarazem. W jego bowiem okresie myśl morska zamarła w dobie upadku i niewoli, odżyła na nowo i coraz szersze w społeczeństwie zatacza kręgi: w tym roku przez nabycie przez rząd siedmiu okrętów parowych stworzyliśmy zaczątki własnej floty handlowej i niezależnie od tego przedsiębiorstwo prywatne zakupiło 20 morskich jednostek pływających: dwadzieścia dziewięć biało-czerwonych bander kupieckich zakwitło w tym roku na falach Bałtyku; budowa portu w Gdyni posuwa się raźno naprzód, zostało utworzone starostwo morskie w Gdyni, które obejmie całokształt spraw morskich. Wszędzie czuć tętno życia morskiego i budzenie się myśli o jego znaczeniu.

M. Zaruski.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I

KOMUNIKAT

[illegible] I DYSCYPLINY Nr 30.

1. Protest R. K. S. Legja w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy C Legja—Orzeł, rozegranych w dniu 7 listopada 1926, załatwiono odmownie, ponieważ stwierdzono, że zawody były prowadzone przez sędziego zgodnie z obowiązującemi przepisami P. Z. P. N.

2. Ukarano: Kopecia Jana z R. K. S. Legja 6-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę z widocznem uderzeniem przeciwnika na zawodowych Legja—Orzeł w dniu 7 listopada 1926.

Lipeckiego Wiktora z T. S. Świt w Sosnowcu 3-miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika na zawodach Świt—Victoria w dniu 15 sierpnia 1926.

Zelingera Abrahama z Ż. T. G. S. Makkabi w Sosnowcu usunięciem od sprawowania jakichkolwiek czynności w klubach i Związkach sportowych na trzy lata za czynne znieważenie sędziego na zawodach Makkabi—Arja w dniu 8 października 1926.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT Nr 37

z posiedzenia Zarządu K. O. K. S. w dniu 25 listopada 1926.

1. Ukarano napomnieniem sędziów rzeczywistych pp. Szczęsnego Kilińskiego i Mieczysława Gruszczyńskiego, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, za nieprowadzenie przydzielonych zawodów.

2. Ukarano — na wniosek podkolegjum w Bielsku — 6-miesięczną dyskwalifikacją z odebraniem legitymacji na czas trwania kary, sędziego rzeczywistego, p. Józefa Błachuta, za wysoce niesportowe zachowannie się podczas zawodów Hakoah—Sturm w Bielsku.

Dyskwalifikacja rozpoczyna się od 1 września do 30 listopada 1926 i od 1 marca do 31 maja 1927.

3. Kooptowano do Komisi kwalifikacyjnej K. O. K. S. w miejsce skreślonych członków, sędziów rzeczywistych pp. Andrzeja Rutkowskiego i Jana Wawrzusiaka.

4) Wykreślono na własną prośbę z listy członków K. O. K. S. p. Izydora Grünbauma.

5. Wzywa się na najbliższe posiedzenie Zarządu sędziego rzeczywistego p. Franciszka Babireckiego.

Ze sportu

PROJEKT STWORZENIA LIGI PIŁKARSKIEJ W POLSCE,

przybiera podobno ostatnio realne kształty. Sprawą tą miał się zająć P. Z. P. N., który zajmuje w tej sprawie podobno stanowisko przychylne. Aktualnym jest projekt Ligi, w skład której wchodziłoby 14 klubów, rozgrywających mistrzostwa w dwóch grupach: południowej i północnej. Ostatecznie sprawa ta ma być rozstrzygnięta na konferencji piłkarskiej w Warszawie.

PAŃSTWOWE SUBSYDJA NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Władze nasze doceniły wreszcie kolosalne znaczenie sportu dla propagandy na terenie międzynarodowym, czego widomą oznaką jest wstawienie do budżetu odpowiednich sum na sportową ekspedycję polską na IX. Olimpjadę do Antwerpji w roku 1928. Subsydjum powyższe podzielone będzie na dwie raty: pierwsza figurować będzie w budżecie 1927 roku, druga w roku Olimpjady.

Nie będą to niewątpliwie kwoty całkowicie wystarczające; to też społeczeństwo, podobnie, jak w roku 1924, będzie musiało okazać sprawie wydatne poparcie.

NERWOWOŚĆ BOSKIEJ ZUZANNY.

Panna Zuzanna Lenglen tłómaczy sensacyjną dwukrotną przegraną z miss Brown tem, że była bardzo zdenerwowana walką, jaką musiała stoczyć... z fotografami. Kilkudziesięciu panów, z aparatami w ręku, otacza zwykle znakomitą Zuzannę, fotografując ją we wszystkich pozach. Ostatnio tenisistka, doprowadzona do rozpaczy, rzuciła się z rakietą na fotografów i po krótkiej walce i tu zwyciężyła, ale zdenerwowanie odbiło się na grze, co wykorzystała umiejętnie miss Browne.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rada zawiadowcza P. K. O. uchwaliła przeznaczyć 10 mil. zł na kredyty lombardowe,** których udzielać można pod zastaw akcyj Banku Polskiego, obligacyj komunalnych.

— **Następujące podatki bezpośrednie płatne są w grudniu:** 1) państwowy podatek przemysłowy od obrotu, do 15-go grudnia, 2) nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w ciągu całego grudnia, 3) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, nadto podatki, na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem grudniowym.

— **Obniżenie cen żyta na rynku zbożowym** trwa dalej. W Warszawie notowano je 37 zł loco Warszawa, w Poznaniu 36·75 zł, w Bydgoszczy 36 zł.

— **Wzrost cen hurtownych w porównaniu z wrześniem 1925** jest następujący: dla cukru 9%, żyta 117%, pszenicy 108%, ziemniaków 143%, węgla 100%, żelaza 48%, zapałek 45%, papierosów 75—80%.

— **Związek cukrowni zagroził zamknięciem wszystkich cukrowni** w b. Kongresówce, również i plantatorzy buraków cukrowych zdecydowani są wstrzymać uprawę buraków z powodu odmowy podwyższenia cen cukru ze strony rządu.

— **Nadzór rządowy nad bankami został rozszerzony.** Personal inspektoratu bankowego powiększył się, a stały nadzór wykonywany jest w drodze rewizji.

Informacje przemysłowe i handlowe

PRODUKCJA WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE za 8 miesięcy b. r. wyniosła 21 mil. 145 tysięcy 86 ton wobec 19,172.021 ton w tym samym czasokresie 1925 roku, a 20,247.267 ton w 1924 roku. W tymsamym czasie wydobyto węgla brunatnego w 1926 roku 46.663 ton, w 1925 roku 41.389 ton, w 1924 roku 61.923 ton. TOWYCH. Wskutek stanowiska Polminu, kar-

BIURO SPRZEDAŻY PRODUKTÓW NAFTOWYCH. Na skutek stanowiska Polminu kartel naftowy w dotychczasowej formie i dla osiągnięcia dotychczasowych celów odnowiony nie będzie. Natomiast rokowania przemysłowców naftowych, prowadzone w dniach 27 i 28 b. m. w Krakowie w sprawie wspólnego biura sprzedaży, osiągnięto uzgodnienie zasadniczego stanowiska w przeważającej większości przedsiębiorstw. Pod wpływem państwowego zakładu naftowego odpowiednia umowa, dotycząca wspólnej sprzedaży w eksporcie za granicę, została sparafowana. Definitywne jej podpisanie nastąpi we Lwowie 12 grudnia. Największą trudność w układach tych powoduje sprawa zaopatrzenia refineryj naftowych w ropę.

NOWE ULGI TRANSPORTOWE DLA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO. Od 1 grudnia b. r. mają być wprowadzone dalsze udogodnienia dla hut żelaznych w pokrywaniu należności za frachty kolejowe. Dotychczas bowiem korzystały wprawdzie huty z ulgowej taryfy wywozowej, wynoszącej 50 procent normalnego frachtu krajowego — musiały jednak płacić najpierw połową należność, a dopiero po przedstawieniu odpowiednich dokumentów i dokonaniu przewozu, następował zwrot połowy zapłaty za przewóz. Wymagało to stałego wykładania większej ilości gotówki. Przemysłowcy hutniczy złożyli rządowi w tej sprawie podanie o umożliwienie im uiszczenia zapłaty według taryfy ulgowej już przy załadowaniu. Prośba ta została uwzględniona i odnośne rozporządzenie ma być od 1 grudnia b. r. wprowadzone w życie.

POWIĘKSZENIE EKSPORTU POLSKIEGO WĘGLA DO WŁOCH. Przy udziale przedstawicieli obydwóch zainteresowanych rządów toczą się obecnie rokowania pomiędzy naszymi przemysłowcami węglowymi a włoskimi importerami węgla w sprawie bardzo znacznego powiększenia dostaw węgla polskiego do Włoch. Rokowania są na najlepszej drodze. Koleje włoskie mają dostarczyć potrzebnej dla wykonania większych zamówień ilości węglarek. — Omawiane są również kwestje usunięcia pewnych trudności transportowych, powstających podczas tranzytu węgla z naszych zagłębi przez terytorja Czechosłowacji i Austrji. Zwiększenie dostaw do Włoch da możność utrzymania naszego eksportu po wygaśnięciu strajku angielskiego na wysokim poziomie nie mniej, niż 1,200.000 ton miesięcznie, nie licząc kontyngentów, które po zawarciu traktatu handlowego będziemy mogli wysyłać do Niemiec.

WZROST PRODUKCJI I EKSPORTU WĘGLA W LISTOPADZIE. W ciągu ostatnich dni dzięki powiększeniu liczby węglarek eksport naszego węgla za granicę wzrósł się znacznie. Do kopalń węgla górnośląskiego i dąbrowskiego przybywają codzień znaczne ilości wagonów włoskich, austrjackich i niemieckich, co pozwala podnieść zarówno produkcję, jak i wywóz. Same tylko koleje austrjackie dostarczyły 4.000 węglarek. Dla wykonania dostaw węgla do Austrji koleje polskie przydzieliły na stałe 2.000 węglarek i ponadto dostarczają dziennie 200 wagonów, co pozwala formować 14 pociągów (eszelonów) dziennie dla samej tylko Austrji. Niemcy na eksport przez porty niemieckie Szczecin i Hamburg do Anglji dostarczają 1.500—1.600 wagonów dziennie.

Zwały w kopalniach, które w ubiegłym miesiącu doszły do kilkuset tysięcy ton, zmniejszają się w związku z tem z dnia na dzień.

Według opinji przemysłowców węglowych, produkcja tego miesiąca we wszystkich trzech zagłębiach dosięgła około 3.400—3.500 tysięcy ton. Wywóz wyniesie od 1.500 do 1.600 tysięcy ton (w tem 300 tysięcy do Anglji), czyli będzie znacznie większy, niż w miesiącu ubiegłym (1.250 tysięcy ton).

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 30 listopada 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·12—0·13
Bank Komercjalny	0·13—0·14
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Zieleniewski	12·40—12·60
Górka	18·00
Siersza	3·45
Azot	0·50
Chodorów	109·00—111·00
Chybie	4·75—4·85
Piasecki	12·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Holandja	360·70—361·60—359·80
Londyn	43·68—43·79—43·57
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	33·65—33·73—33·57
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·00—174·43—173·57
Włochy	38·68—38·77—38·59
Wiedeń	127·27—127·59—126·95

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·80
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	81·50—81·15—81·25
Bank Zachodni	1·35
Cerata	1·00
Mijewski	0·19
Puls	4·15
Siła i światło	23·00—24·00
Chodorów	108·00
Częstocice	1·17—1·18—1·17
Wysoka	8·00
Cukier	3·20—3·10—3·20
Firley	21·00
Węgiel	69·00
Polski przemysł naftowy	0·60
Nobel	2·45—2·42
Lilpop	15·40
Modrzejów	3·70—3·65—3·70
Norblin	0·94—0·95
Ostrowieckie	7·40—7·50—7·40
Parowozy	0·26
Rudzki	1·11—1·10
Ursus	1·25
Starachowice	2·14—2·08
Żyrardów	11·20—11·00—11·10
Zawiercie	14·00—14·75
Haberbusch	64·00

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego